

# Z TADEUSZEM CHUDECKIM DOKOŁA ŚWIATA



szczególne - o Wiecznym Mieście - Rzymie, o wybuchach Etny, o Pompejach, Neapolu lub Wenecji mógłby opowiadać godzinami. Ale na spotkaniu z aktorem-podróżnikiem usłyszeliśmy też o wielu innych fascynujących miejscach. Śmiało można powiedzieć, że przez te dwie godziny odbyliśmy z Tadeuszem Chudeckim podróż dookoła świata, przebywając w cudownych, dziwnych i przerażających miejscach, po których ten wytrawny podróżnik oprowadzał.

- *Uwielbiam opowiadać o podróżach, bo wiem, że wszyscy państwo marzycie o tym, bo każdy chce podróżować. Ale też wiem, że podróże wywołują dużo stresu - pierwszy, czy mnie będzie stać - mówił aktor.*

Podróżnicze opowieści rozpoczęły od Grecji, kraju niezwykle, leżącego na trzech tysiącach wysp i wysepek. Jedną z nich - Mykonos - stała



się miejscem zabawnego zdarzenia, o którym z humorem aktor rozprawił. A o umiejętności planowania tanich przelotów niech świadczy to, że w trakcie tej samej kilkudniowej wyprawy zahaczył o Neapol, Capri, Sorrento i Teneryfę.

- *Justynka, moja obecna żona, nie lubi ze mną podróżować i to nie dlatego, że nie lubi podróży, lecz przez to, że ja zaczepiam ludzi, lubię sobie pogadać, a wszystko mnie interesuje.*

Może właśnie dlatego poczesne miejsce w tej podróży dookoła świata, w jaką zaprosił nas aktor, zajmowały kraje dość dla nas egzotyczne: Mongolia z niesamowitą pustynią Gobi, Armenia z górą Ararat, która obecnie jest po stronie Turcji, Czarnogóra, Boliwia, Japonia... W porównaniu z przesyconym nowoczesną techniką Krajem Kwitnącej Wiśni, zupełnie inne, wstrząsające wrażenie pozostawiają Indie.

- *Indie to kraj przerażająco-zachwycający, kraj niebywałej kultury, kolorów, ale też biedy, jakiej nigdzie indziej nie spotkałem - mówił.*

Przyznaje przy tym, że często właśnie w krajach, gdzie mamy do czynienia z dużym ubóstwem, ludzie

są kolorowo ubrani, pogodni, życzliwi, co nie zawsze się zdarza w „sytych” krajach zachodnich. Ale i w Europie są miejsca będące oazą spokoju, choćby Portugalia. Tam nawet w Lizbonie życie płynie wolniej, a sami Portugalczycy są, zdaniem podróżnika - nieprawdopodobni!

Również blisko naszej granicy znajdują się miejsca, w których prosto trzeba być. Do takich T. Chudecki zalicza Łwów. To dawne polskie miasto, to, według niego, „taki ładniejszy Kraków, może troszeczkę bardziej zaniedbany”.

Przesuwające się przed oczami obrazy z tych wszystkich podróży stanowiły ilustrację do opowieści Tadeusza Chudeckiego. Oczywiście nie sposób było zatrzymać się przy każdym z tych miejsc, nie jest też możliwe wspomnieć o nich w tej krótkiej relacji. Na szczęście aktor lubi dzielić się swymi wrażeniami z podróży i zawsze można sięgnąć po książkę z opisem krajów i zdarzeń, których doświadczył. A potem, podążając za radą aktora-obejźwiata, spróbować wybrać się do któregoś z tych cudownych miejsc.

K. Juszcak



## SPACER PO OSTRZESZOWIE, Z HISTORIA W TLE

Ostrzeszów to piękne miasteczko, mające wiele walorów, w tym także historycznych. Dobrze więc się stało, że Ostrzeszowska Lokalna Grupa Działania zaprosiła 4 września na spacer po uliczkach naszego miasta. Zechcieliśmy uzupełnić swą wiedzę o historii królewskiego grodu.

Początek wędrowki wyznaczono przy klasztorze, gdzie uczestników spaceru powitała s. Estera. Ten pięknie odrestaurowany obiekt kryje wiele tajemnic, o czym nas przewodniczka opowiadała z dużą pieczołowitością, wplatając wciąż nowe zagadki. Okazało się, że właśnie w dniu na-

szego zwiedzania miało dokładnie 280 lat od dnia konsekracji klasztoru, która odbyła się 4 września 1741 r. Na koniec przejście do podziemi, gdzie pochowane są szczątki zakonników i fundatorów.

Z klasztoru alejką i ul. Kaliską uczestnicy wycieczki udali się do „serca” naszego miasta, czyli ratusza. W znajdującym się tam muzeum można było obejrzeć ciekawe wystawy. Informacjami ułatwiającymi zwiedzanie służyła Mirosława Rzepecka, kierownik Muzeum Regionalnego. Aktualnie w muzealnych salach znajduje się wystawa dotycząca zagadkowych kamieni mikorzyńskich. Są także stałe ekspozycje z twórczością

Antoniego Serbeńskiego i upamiętniające pobyt oficerów norweskich w jenieckim obozie w Ostrzeszowie w czasie II wojny światowej.

Baszta była trzecim i ostatnim etapem spaceru po mieście. Niespodzianki znajdujące się w środku oraz widok z góry na Ostrzeszów i okolice dostarczyły kolejnych miłych wrażeń.

Na pamiątkę pobytu każdy mógł wybić sobie ostrzeszowską monetę. Po trochę męczącym spacerze, można było się zrelaksować przy kawie i ciastku.

W sumie fajna inicjatywa, warta kontynuacji.

W.J.

Pomysły  
na kuchnie

DASZCZYK

Salon pokazowy - Myje 6  
62 730 02 26

DARPAL  
Podstawa Twojej firmy

Firma P.P.H.U. DARPAL Dariusz Gracz  
zatrudni pracowników przy produkcji palet.

System pracy **jednozmianowy!**

Dariusz Gracz  
tel. 693 721 746

Mateusz Gracz  
tel. 721 224 566



ul. Wieluńska 146, 63-522 Kraszewice